

Sygn. akt II AKa 79/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

|                 |   |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Barbara Polańska-Seremet                            |
| Sędziowie:      | SSA Barbara Nita-Światłowska (spr.)<br>SSA Tomasz Duski |
| Protokolant:    | protokolant Paweł Król                                  |

przy udziale Prokuratora Prokuratury Regionalnej Henryka Stawickiego

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2018 roku w sprawie

B. S.

wnioskodawcy o zadośćuczynienie

apelacji pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 30 stycznia 2018 roku sygn. akt VI Ko 150/17

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. stwierdza, że koszty postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa.

SSA Tomasz Duski SSA Barbara Polańska-Seremet SSA Barbara Nita-Światłowska

Sygn. akt II AKa 79/18

## UZASADNIENIE

Na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz U. z 2017 r., poz. 1987; dalej: ustawa rehabilitacyjna) pełnomocnik wnioskodawczyni B. S. wystąpił do Sądu Okręgowego w Krakowie z wnioskiem o zasądzenie na jej rzecz od Skarbu Państw 1 000 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę związaną z niesłusznym i bezpodstawnym uwięzieniem.

Wyrokiem z 30 stycznia 2018 roku, sygn. VI Ko 150/17 Sąd Okręgowy w Krakowie na podstawie art. 8 ust. 1 w zw. z art. 11 ust. 1 i 2 ustawy rehabilitacyjnej zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawczyni tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwotę 60 000 złotych z odsetkami od dnia prawomocności wyroku, a dalej idące żądanie oddalił.

Nadto wskazanym powyżej wyrokiem, na podstawie art. 554 § 4 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 3 ustawy rehabilitacyjnej, zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawczyni 144 zł tytułem wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika, a na podstawie art. 13 ustawy rehabilitacyjnej kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa.

Powyższy wyrok w części dotyczącej wysokości zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz wnioskodawczyni zaskarżyła jej pełnomocnik.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił błędy w ustaleniach faktycznych oraz przyznanie zadośćuczynienia niewspółmiernie niskiego do krzywd doznanych przez B. S. (art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 4 k.p.k.).

Podnosząc powyższe zarzuty, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku „w części dotyczącej wysokości przysądzanego zadośćuczynienia, przez zasądzenie zadośćuczynienia co najmniej trzykrotnie wyższego”.

W uzasadnieniu apelacji pełnomocnik wnioskodawczyni przypomniał, że Sąd I instancji uznał wszystkie okoliczności podane we wniosku, tj. fakt zatrzymania B. S. i przetrzymywania jej bez określonego statusu w piwnicach W. (...) w L. od października 1951 roku do stycznia 1952 roku. Podkreślił nadto, że Sąd Okręgowy uznał za udowodnione także i to, że we wskazanym powyżej okresie wnioskodawczyni była bita, znieważana i zastraszana przez funkcjonariuszy UB, wielokrotnie przesłuchiwana w nocy, przetrzymywana w wyjątkowo trudnych i dotkliwych warunkach (3 osoby w małej celi w okropnych warunkach sanitarnych). W tym kontekście pełnomocnik podkreślił, że w wyniku tego przetrzymywania B. S. straciła dwa zęby, które zostały wybite w czasie przesłuchań, doznała trwałego skrzywienia kręgosłupa, utraciła słuch w jednym uchu, a nadto doszło też u niej do uszkodzenia nerwu ocznego. Pełnomocnik podkreślił, że kolejną konsekwencją pozbawienia wolności wnioskodawczyni, z którym wiąże się wniosek o zadośćuczynienie był uraz psychiczny, jakiego wówczas doznała, z czym łączą się reakcje lękowe na widok umundurowanych mężczyzn.

Zdaniem pełnomocnika wnioskodawczyni zadośćuczynienie zasądzone od Skarbu Państwa na jej rzecz zaskarżonym wyrokiem jest zbyt niskie; według skarżącego nawiązanie przez Sąd Okręgowy do judykatów powołanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest nieuprawnione. Pełnomocnik wnioskodawczyni odnotował w uzasadnieniu apelacji, że Sąd I instancji niezasadnie powołał się na orzecznictwo zapadłe w sprawach dotyczących internowania w okresie stanu wojennego, bo „[w]arunki internowania, traktowanie internowanych przez funkcjonariuszy były jednak inne, nieporównanie lepsze niż te, których doświadczyła Wnioskodawczyni w latach stalinowskiego terroru”. Wskazał nadto, że niezasadne jest tu także nawiązywanie do takich judykatów, którymi zadośćuczynienie z tytułu represjonowania w czasie stalinowskiego terroru było zasądzane nie na rzecz bezpośrednio pokrzywdzonego, lecz jego uprawnionych następców prawnych.

Jako argument mający wspierać zarzuty apelacji skarżący podniósł także i to, że „wskazany w uzasadnieniu <cennik> oparty na <orzecznictwie sądowym> (od 3 tys. zł do 8 tys. zł) nie został poparty żadnymi konkretnymi orzeczeniami” podkreślając, iż nie jest jasne, czy były to zadośćuczynienia za oczywiście niesłuszne skazania w III RP, czy dotyczyły osób represjonowanych w stanie wojennym, czy w okresie stalinowskiego terroru. Zdaniem pełnomocnika wnioskodawczyni bez tych informacji „wskazówka cennikowa” wynikająca z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego była w niniejszej sprawie nieprzydatna.

W uzasadnieniu apelacji nawiązano następnie do znanej z doniesień medialnych sprawy dotyczącej byłego posła, któremu Sąd Okręgowy w Krakowie przyznał 120 000 zł zadośćuczynienia za okres internowania od 21 stycznia 1982 roku do lipca 1982 roku. W tym kontekście w uzasadnieniu apelacji podkreślono: „Jak łatwo policzyć, wysokość przyznanego zadośćuczynienia dawała 20.000 zł za każdy miesiąc. Czyli dokładnie tyle, ile Sąd Okręgowy zasądził Wnioskodawczyni, p. B. S.”. Tymczasem – zdaniem skarżącego – jest faktem powszechnie znanym (w rozumieniu art. 168 k.p.k.), że warunki internowania w stanie wojennym różniły się od warunków, w jakich przetrzymywana była B. S.. Różniły się także sposoby traktowania osób pozbawionych wolności. W szczególności, internowany (...) nie był

przetrzymywany w piwnicy, nie był bity, nie był straszony śmiercią, nikt nie wybił mu zębów, nie uszkodził kręgosłupa ani słuchu, czy nerwu wzrokowego. Nie był przesłuchiwany co drugą noc”.

Zdaniem pełnomocnika „uznać należy, że Wnioskodawczyni p. B. S. należy się zadośćuczynienie co najmniej trzykrotnie wyższe niż to, które zostało jej zasądzone przez Sąd Okręgowy w Krakowie”.

Zaprezentowane wyżej stanowisko wnioskodawczyni i jej pełnomocnik podtrzymali na rozprawie apelacyjnej, natomiast prokurator wniósł o nieuwzględnienie apelacji i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Zarzuty podniesione w apelacji okazały się niezasadne.

W postępowaniu zainicjowanym apelacją pełnomocnika wnioskodawczyni tut. Sąd nie stwierdził nadto z urzędu takich okoliczności, które implikowałyby w niniejszej sprawie potrzebę orzeczenia kasatoryjnego lub orzeczenia reformatoryjnego.

Lektura uzasadnienia apelacji prowadzi do wniosku, że podniesiony w niej zarzut rażąco niewspółmiernie niskiego zadośćuczynienia zasądzanego na rzecz wnioskodawczyni, jej pełnomocnik przedstawia jako konsekwencję błędnie ustalonego stanu faktycznego przyjmującego, że casus B. S. jest porównywalny z tymi, które były rozważane w orzeczeniach powołanych przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dla wykazania, że zadośćuczynienie zasądzone na rzecz wnioskodawczyni w niniejszej sprawie jest adekwatne. Tymczasem w ocenie skarżącego dolegliwość, jaka w wypadku wnioskodawczyni wiązała się z pozbawieniem wolności, przekładająca się na konkretne konsekwencje zdrowotne, wymaga jej odmiennego traktowania, a w konsekwencji zasądzenia na jej rzecz wyższego zadośćuczynienia.

Jednocześnie skarżący powołuje się na upubliczniony w nieodległej przeszłości w mediach wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie podkreślając, że „internowany (...) nie był przetrzymywany w piwnicy, nie był bity, nie był straszony śmiercią, nikt nie wybił mu zębów, nie uszkodził kręgosłupa ani słuchu, czy nerwu wzrokowego. Nie był przesłuchiwany co drugą noc”, a wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie, do którego pełnomocnik nawiązał w apelacji, zasądzone na jego rzecz w przeliczeniu miesięcznym taką samą kwotę zadośćuczynienia, jaką uzyskała wnioskodawczyni w niniejszej sprawie. Zdaniem pełnomocnika ta okoliczność stanowi argument mający wspierać twierdzenie o rażącej niewspółmierności zadośćuczynienia, które uzyskała B. S..

Mając na uwadze powyższe podkreślenia wymaga po pierwsze, że według utrwalonej linii orzeczniczej, w pełni akceptowanej przez tut. Sąd, kwoty zasądzone tytułem odszkodowania lub zadośćuczynienia z tytułu szeroko rozumianego pozbawienia wolności powinny być wskazywane kompleksowo, a nie w stosunku miesięcznym, czy w odniesieniu do innego okresu czasu, bo w trakcie pozbawienia wolności mogą istnieć takie epizody, z którymi wiąże się większa lub mniejsza krzywda dla osoby poszkodowanej lub pokrzywdzonej.

Odnosząc się do tych argumentów zawartych w uzasadnieniu apelacji, które wiążą podniesione zarzuty z praktyką orzeczniczą, a precyzyjniej rzecz ujmując z konkretnymi judykataми powołanymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, tut. Sąd stwierdza natomiast, co następuje.

Zadośćuczynienie zasądzone na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy rehabilitacyjnej wiąże się z krzywdą poniesioną m. in. przez osobę, wobec której stwierdzono nieważność orzeczenia związaną z wykonaniem orzeczenia albo decyzji; uprawnienie to przechodzi na małżonka, dzieci i rodziców w razie śmierci tej osoby.

Zadośćuczynienie zasądzone na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy rehabilitacyjnej jest – podobnie jak odszkodowanie – roszczeniem o charakterze cywilnym. Przy ustalaniu wysokości tego świadczenia zastosowanie znajdują zatem reguły prawa cywilnego, a w szczególności art. 445 § 1 i 2 k.c., z którego wynika, że zadośćuczynienie ma być odpowiednie (adekwatne).

Jakkolwiek nie może być kwestionowane, że za odpowiednie może być uznane jedynie takie zadośćuczynienie, które ma charakter kompensacyjny (wyrównawczy), to jednak niewymierny charakter okoliczności, które uwzględnia się przy oznaczaniu rozmiaru krzywdy, jak również pewna trudność w przeliczeniu tej szkody niemajątkowej na pieniądze, sprawiają, że sąd orzekający o tym roszczeniu ma pewną swobodę. W orzecznictwie wprost wskazuje się, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Podnosi się również, że w ramach kontroli odwoławczej nie jest możliwe wkraczanie w tę sferę, a zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być uznany za skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty (rażący) narusza zasady ustalania zadośćuczynienia. W szczególności za rażące naruszenie zasad ustalania „odpowiedniego” zadośćuczynienia uznaje się przyznanie zadośćuczynienia wręcz symbolicznego, zamiast stanowiącego rzeczywistą rekompensatę doznanej przez niego krzywdy, bądź też zasądzenie go w kwocie nadmiernie wygórowanej, prowadzącej do jego niestosownego wzbogacenia się tą drogą (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 27 lipca 2005 roku, sygn. II KK 54/05, OSNwSK 2005/1/1423; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 14 lutego 2008 roku, sygn. II AKa 11/08, LEX nr 410357).

Niemożność dokładnego zmierzenia krzywdy, a zwłaszcza przeliczenia jej na konkretną kwotę pieniężną powoduje, że wysokość zadośćuczynienia zasądanego na podstawie powołanego powyżej przepisu należy zatem do sfery uznania sędziowskiego i - o ile jego wysokość nie jest rażąco wysoka albo rażąco niska – co do zasady podlega ochronie wynikającej z zasady swobody sędziowskiej i nie podlega modyfikacjom w toku postępowania odwoławczego (tak też np.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 12 lutego 2014 r., sygn. II AKa 17/14, LEX nr 1496358; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 8 lutego 2018 r., sygn. II AKa 282/17).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego trafnie wskazano, że na rozmiar krzywdy, a w konsekwencji na wysokość zadośćuczynienia, składają się cierpienia fizyczne i psychiczne, rodzaj, natężenie i czas trwania należny kazdorażowo okreslic w okolicznościach konkretnej sprawy. Kwoty zadośćuczynienia zasądzone w innych sprawach, nawet podobnych, mogą zatem stanowić jedynie wskazówkę dla sądu rozpoznającego konkretną sprawę, natomiast w żadnym stopniu sądu tego nie wiążą (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 28 czerwca 2005 r., sygn. I CK 7/05, LEX Nr 153254).

W świetle powyższego za nieuprawnione należałoby uznać proste odwoływanie się do przykładu lub przykładów z praktyki orzecniczej dla wykazania, że w innych sprawach zapadły wyroki zasądzające wyższe kwoty tytułem zadośćuczynienia. Powoływanie się na inne casusy jako na podstawowy argument żądania podwyższenia zasądanego zadośćuczynienia byłoby niezasadne, gdyż pomijałoby indywidualny charakter poszczególnych spraw. Pomocnicze nawiązanie do rozstrzygnięć w innych sprawach jest zaś w wypadku miarkowania kwoty zasądzanej tytułem zadośćuczynienia zasadne tylko wtedy, gdy zapadły one w kontekście takich samych lub podobnych okoliczności stanu faktycznego.

Powyższe spostrzeżenie wiąże się z nakazem wynikającym z zasady równości wobec prawa, która w ujęciu przyjętym w art. 32 ust. 1 Konstytucji RP przewiduje: „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”. Przypomnienia wymaga tu, że zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Trybunału Konstytucyjnego konstytucyjna zasada równości wobec prawa nakazuje identyczne traktowanie wszystkich adresatów określonej normy prawnej, znajdujących się w takiej samej lub w podobnej sytuacji prawnie relewantnej. Z zasady równości wobec prawa wynika zatem nakaz równego, czyli jednakowego traktowania wszystkich adresatów normy prawnej, co oznacza zarówno zakaz dyskryminowania, jak i zakaz faworyzowania takich osób. Ustalenie, czy zasada równości wobec prawa została w konkretnym wypadku naruszona, wymaga określenia kręgu adresatów, do których odnosi się dana norma prawna oraz wskazania elementów określających ich sytuację prawną, które są prawnie istotne. Zasada równości wobec prawa wymaga jednocześnie zasadności kryterium, na podstawie którego dokonano zróżnicowania sytuacji określonych podmiotów (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z 24 lutego 1999 r., sygn. SK 4/98, OTK ZU nr 2/1999, poz. 24, z 17 stycznia 2001 r., sygn. K 5/00, OTK ZU nr 1/2001, poz. 2. Bliżej na temat istoty zasady równości wobec prawa zob. M. Kruk: Zasada równości w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (w:) Księga XX-lecia orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa 2006, s. 281-299). Wszystkie podmioty prawa

charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą istotną (prawnie relewantną) powinny być zatem traktowane równo, a więc według jednakowej miary, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących jak i faworyzujących.

Oczywiste jest, że w wypadku orzekania o wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z perspektywy zasady równości wobec prawa istotną cechą prawnie istotną jest rozmiar doznanej krzywdy ustalony w kontekście stanu faktycznego konkretnej sprawy.

Jak to już podkreślono powyżej, w żadnym wypadku nie byłoby tu natomiast uprawnione proste odnoszenie wysokości zadośćuczynienia do innych orzeczeń zapadłych w podobnych sprawach, bo taki zabieg powodowałby, że wysokość sumy pieniężnej zasądzanej tytułem zadośćuczynienia nie uwzględniałaby okoliczności danej sprawy, wyznaczających przecież rozmiar krzywdy poniesionej przez wnioskodawcę.

Odnosząc powyższe uwagi o charakterze ogólnym do niniejszej sprawy, Sąd Apelacyjny stwierdza, co następuje.

Zdaniem pełnomocnika wnioskodawczyni zadośćuczynienie zasądzone od Skarbu Państwa na jej rzecz zaskarżonym wyrokiem jest zbyt niskie; według skarżącego nawiązanie przez Sąd Okręgowy do judykatów powołanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dla wykazania adekwatności zadośćuczynienia zasądzanego na rzecz B. S. jest nieuprawnione ze względu na ich nieprzystawalność do realiów niniejszej sprawy.

W świetle art. 8 ust. 1 ustawy rehabilitacyjnej nie sposób jest podzielić twierdzenia skarżącego, który neguje zasadność porównawczego nawiązywania przez Sąd I instancji do wyroków zapadłych w sprawach toczących się na podstawie ustawy rehabilitacyjnej, w których zasądzane zadośćuczynienie wiązało się z pobawieniem wolności w czasie zbieżnym z tym, w którym w izolacji pozostawała wnioskodawczyni, jednak nie na rzecz bezpośrednio pokrzywdzonego, lecz osób, na których uprawnienie to przeszło po jego śmierci (zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy są to: małżonek, dzieci i rodzice). Pomimo, że art. 8 ust. 3 ustawy rehabilitacyjnej przewiduje, że w postępowaniu o odszkodowanie i zadośćuczynienie mają odpowiednie zastosowanie przepisy rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego, z wyjątkiem art. 555, to odesłanie zawarte w tym przepisie nie obejmuje art. 556 k.p.k. w zakresie określającym podmiotowy i przedmiotowy zakres roszczeń odszkodowawczych dochodzonych na podstawie tego przepisu po śmierci osoby „pierwotnie uprawnionej”. Uregulowanie zawarte w art. 8 ust. 1 ustawy rehabilitacyjnej dotyczące podmiotowego i przedmiotowego zakresu roszczeń możliwych do dochodzenia po śmierci poszkodowanego/pokrzywdzonego jest bowiem kompletne; na osoby wymienione w tym przepisie po śmierci poszkodowanego/pokrzywdzonego przechodzi jego roszczenie. Odmienne zatem niż to przewiduje art. 556 k.p.k., osoby „wtórnie” niejako uprawnione nie mają tu własnego, węższego roszczenia, lecz zakres przedmiotowy ich roszczenia wyznacza szkoda lub krzywda „pierwotnie” uprawnionego.

Stanowisko skarżącego o niezasadności nawiązywania przez Sąd I instancji do takich judykatów, którymi zadośćuczynienie z tytułu represjonowania w czasie stalinowskiego terroru było zasądzane nie na rzecz bezpośrednio pokrzywdzonego, lecz jego uprawnionych następców prawnych nie zasługuje zatem na aprobatę.

Odnosząc się do kolejnego twierdzenia zawartego w uzasadnieniu apelacji, tego mianowicie, że Sąd I instancji niezasadnie powołał się na orzecznictwo zapadłe w sprawach dotyczących internowania w okresie stanu wojennego, bo „[w]arunki internowania, traktowanie internowanych przez funkcjonariuszy były jednak inne, nieporównanie lepsze niż te, których doświadczyła Wnioskodawczyni w latach stalinowskiego terroru”, Sąd Apelacyjny stwierdza, co następuje.

Z istoty zadośćuczynienia wynika, że ustalenie jego wysokości musi uwzględniać wszystkie aspekty doznanej krzywdy.

Powyżej wskazano już, że w świetle konstytucyjnej zasady równości wobec prawa w rozumieniu nadanym jej w utrwalonym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, w wypadku orzekania o wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę cechą prawnie istotną jest rozmiar doznanej krzywdy ustalony w kontekście stanu faktycznego konkretnej sprawy. Podkreślenia wymaga tu raz jeszcze, że nie jest uprawnione proste odnoszenie wysokości zadośćuczynienia do innych orzeczeń zapadłych w podobnych sprawach, bo taki zabieg powodowałby, że wysokość

sumy pieniężnej zasadzanej tytułem zadośćuczynienia nie uwzględniałaby okoliczności danej sprawy, wyznaczających przecież rozmiar krzywdy poniesionej przez wnioskodawcę.

Uwzględniając przedstawione powyżej rozumienie konstytucyjnej zasady równości wobec prawa, a przede wszystkim to, że relewantnym kryterium oceny zachowania tej zasady w rozważanym wypadku jest rozmiar krzywdy (była już o tym mowa powyżej) za nietrafne należy uznać to twierdzenie skarżącego, że warunki, w jakich przebywały osoby pozbawione wolności w czasach stalinowskich były nieporównywalne z izolacją osób internowanych podczas stanu wojennego. Takie ujęcie abstrahuje bowiem od elementów istotnych z perspektywy ustaleń dotyczących rozmiaru poniesionej krzywdy.

Formułując powyższą myśl tut. Sąd nie traci z pola widzenia okoliczności uwypuklonej już powyżej, a mianowicie, że w wypadku oceny zarzutu naruszenia art. 438 pkt 4 k.p.k. w wypadku zasądzonego zadośćuczynienia z tytułu pozbawienia wolności odwołanie się do innych judykatów może mieć wyłącznie pomocnicze znaczenie.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należy stosować kryteria zindywidualizowane, właściwe zarówno dla osoby wnioskodawcy, jak i przystające do okoliczności sprawy.

Zasądzona na rzecz B. S. kwota jest wyższa od sum przyznanych przez tutejszy Sąd Apelacyjny w sprawach podobnych (raz jeszcze podkreślenia wymaga tu, że podobieństwo wyznacza tu nie to, czy chodzi o pozbawienie wolności w czasach stalinowskich, czy w okresie stanu wojennego, lecz relewantne okoliczności określające poziom krzywdy).

Przykładowo, wyrokami Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29 grudnia 2017 r., sygn. II AKa 284/17 oraz z 6 lutego 2018 r., sygn. II AKa 308/17 zasądzono zadośćuczynienia na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy rehabilitacyjnej, przy czym judykaty te zapadły w kontekście spraw dotyczących osób, które odbywały służbę wojskową w (...) w C., tj. w warunkach bardzo trudnych. Nie tracąc z pola widzenia tego, co już odnotowano powyżej w kwestii niezasadności przeliczania kwoty zadośćuczynienia na okresy miesięczne, wyłącznie dla łatwości porównania, tut. Sąd wskazuje, że w obydwu powyższych sprawach zasądzone kwoty zadośćuczynienia były niższe aniżeli ta, którą orzeczono na rzecz B. S.. W obydwu powyższych wypadkach były to bowiem kwoty ok. 15 000 zł miesięcznie.

Zasądzona na rzecz wnioskodawczyni kwota przewyższa także kwotę zasądzoną na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy rehabilitacyjnej wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie z 6 lutego 2018 r., sygn. VI Ko 149/17 na rzecz wymienionych w tym przepisie następców prawnych „bezpośrednio” pokrzywdzonego, który przez (...) przebywał w izolacji więziennej w (...) roku. Wyrok ten, zaskarżony nie niekorzyść wnioskodawców przez prokuratora, został utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 9 maja 2018 r., sygn. II AKa 80/18. Zasądzona nim kwota pieniężna tytułem zadośćuczynienia to 90 000 zł za 12 miesięcy pobawienia wolności, przy poczynionym ustaleniu, że warunki izolacji były bardzo trudne. Także i w tym wypadku zatem miesięczna kwota zadośćuczynienia to 15 000 zł. Dla porządku przypomnienia wymaga tu, że powyżej podkreślono już, że w świetle art. 8 ust. 1 ustawy rehabilitacyjnej ta okoliczność, czy zadośćuczynienie zasądzane jest na rzecz „bezpośrednio” uprawnionego, czy na rzecz wymienionych w tym przepisie osób „wtórnie” uprawnionych jest pozbawiona znaczenia.

Skoro w powołanych powyżej sprawach wnioskodawcy doznawali krzywd przebywając w podobnie ciężkich warunkach, a nadto stosowano wobec nich również bardzo dotkliwe formy represji, to nie ma powodu by różnicować zadośćuczynienie, o ile nie pojawią się okoliczności szczególne. Jest to uzasadnione względem na wymogi płynące z zasady równości wobec prawa uwzględniającej zarazem nakaz indywidualnej oceny zgłoszonych żądań.

Oceny zaskarżonego wyroku jako prawidłowego nie zmieniają wreszcie także i te argumenty podniesione w uzasadnieniu apelacji, w których nawiązano do znanej pełnomocnikowi wnioskodawczyni z doniesień medialnych sprawy dotyczącej byłego posła, któremu Sąd Okręgowy w Krakowie przyznał 120 000 zł zadośćuczynienia za okres internowania od 21 stycznia 1982 roku do lipca 1982 roku. Zdaniem skarżącego, skoro w tej sprawie zasądzono takie samo (w przeliczeniu na miesiąc) zadośćuczynienie, to B. S. powinna uzyskać kwotę zadośćuczynienia co najmniej trzykrotnie większą.

Oczywiste jest, że w świetle poczynionych powyżej rozważań argument ten nie mógł doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku.

Nadto, skoro w wyroku zapadłym w sprawie wskazanej przez pełnomocnika wnioskodawczynie zasądzona została kwota w (uproszczonym) miesięcznym przeliczeniu taka sama, jak ta, która na mocy zaskarżonego wyroku przypadła wnioskodawczynie, to w istocie nawiązanie do tego wyroku – wbrew intencji skarżącego - prowadzi właśnie do konkluzji, że kwestionowana przez pełnomocnika kwota nie jest nieadekwatna, bo nie odbiega od wysokości kwoty porównawczo powołanej w apelacji, lecz wpisuje się w utrwaloną linię orzeczniczą. Twierdzenie, że B. S. powinna uzyskać zadośćuczynienie trzykrotnie wyższe niż w tamtej sprawie, porównawczo wskazanej w apelacji jest tu oczywiście nieuprawnione; takie ujęcie nie eksponuje wszak tej okoliczności, że zadośćuczynienie zasądzone na rzecz wnioskodawczynie jest rażąco niskie, lecz, iż kwota zasądzona na rzecz wnioskodawcy w porównawczo powołanej sprawie zbyt wysoka. Dla porządku tylko odnotowana wymaga, że kognicja tut. Sądu nie obejmuje weryfikacji ani prawidłowości kwoty zasądzonej w powołanym przez skarżącego wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie, ani natężenia krzywdy poniesionej przez wnioskodawcę w sprawie rozstrzygniętej tym wyrokiem. Odnotowania natomiast wymaga, że wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 8 lutego 2018 r., sygn.. II AKa 282/17, po rozpoznaniu apelacji wniesionych na korzyść wnioskodawcy, wyrok ten został utrzymany w mocy.

Zdaniem tut. Sądu Sąd I instancji prawidłowo dostrzegł i w odpowiednim stopniu uwzględnił w swoim orzeczeniu wszystkie te okoliczności, które decydują o rozmiarze krzywdy doznanej przez B. S..

Przyjęta zaś przez Sąd Okręgowy łączna kwota 60 000 złotych, która podzielona przez czas trzech miesięcy pozbawienia wolności wnioskodawczynie w niniejszej sprawie daje kwotę 20 000 zł, w przekonaniu tego składu Sądu Apelacyjnego jest adekwatną rekompensatą doznanej przez nią krzywdy. Podkreślenia wymaga tu w szczególności stosunkowo krótki czas izolacji B. S., relewantny przecież przy ocenie rozmiaru krzywdy doznanej przez wnioskodawczynię (por. także wyrok Sadu Najwyższego z 28 sierpnia 2013 r. sygn. WA 19/13, [www.sn.pl](http://www.sn.pl)).

W konsekwencji tut. Sąd akceptuje stanowisko Sądu Okręgowego, że zasądzona na rzecz wnioskodawczynie suma pieniężna rekompensuje wyrządzoną jej krzywdę, spełniając kryterium zadośćuczynienia odpowiedniego (adekwatnego) także w kontekście powołanych powyżej pomocniczo orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Krakowie zapadłych w innych, podobnych sprawach.

Formułując powyższe twierdzenie tut. Sąd ma w polu widzenia stanowisko Sądu Najwyższego, że zadośćuczynienie ma mieć charakter kompensacyjny, stanowiąc odczuwalną wartość ekonomiczną odniesioną do aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa. Określanie w formie pieniężnej wysokości zadośćuczynienia pozostaje jednak ocenne, z czym szczególnie może się wiązać po stronie pokrzywdzonych poczucie niedosytu.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe argumenty zaskarżony wyrok, jako prawidłowy, utrzymano w mocy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 13 ustawy rehabilitacyjnej; zgodnie z tym przepisem koszty postępowania w sprawach objętych ustawą ponosi Skarb Państwa.

SSA Tomasz Duski SSA Barbara Polańska-Seremet SSA Barbara Nita-Światłowska